



MUZYCZNA



BEZPŁATNY KWARTALNIK
PUBLICZNEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA W KOWALEWIE POMORSKIM
WWW.MUZYCZNA-KOWALEWO.PL

W BIEŻĄCYM NUMERZE:

TOP 10 błędów przy
ćwiczeniu na instrumencie

STR 2

Koncertowy savoir vivre

STR 3

Wywiad z...

STR 4

KONKURS PATRIOTYCZNY

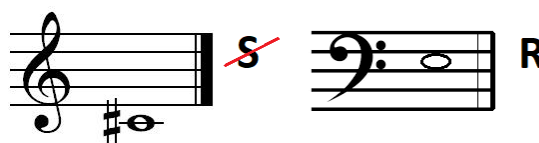
10 listopada odbyła się IV edycja Konkursu Pieśni i Utworów Patriotycznych. Konkurs organizowany jest w celu upamiętnienia kolejnych rocznic odzyskania niepodległości przez Polskę. Pierwsza edycja upamiętniała 100-lecie tego wydarzenia.

REMONT BUDYNKU

W sierpniu rozpoczęły się prace renowacyjne wnętrza budynku przy ul. Odrodzenia 5. Powiat Golubsko-Dobrzyński pozyskuje kolejne środki finansowe na remont przyszłej siedziby szkoły muzycznej.

REBUS

NAJLEPSZYM NAUCZYCIELEM JEST...



TOP 10

błędów przy ćwiczeniu na instrumencie

MGR ALEKSANDRA POLAK

Ćwiczenie w domu jest jednym z najważniejszych czynników w nauczaniu gry na instrumencie. Lekeja daje nauczycielowi jedynie możliwość udzielenia uczniowi pewnych wskazówek i sprawdzenia tego, co przerobił w domu. Główny ciężar spoczywa natomiast na samodzielnej pracy ucznia, t.j. na jego ćwiczeniu domowym. Od tego, jak uczeń ćwiczy, uzależnione są jego postępy. Oto lista 10 najczęstszych błędów popełnianych przez uczniów:

1. Brak systematyczności

Nasz mózg nie może być przeciążany dużą liczbą informacji przekazywanych w tym samym czasie, bo po prostu przełączy się na inny, bardziej relaksacyjny program. Najczęściej mówimy wtedy: „siadła mi koncentracja” albo „przepraszam, zamyśliłam się”. To zupełnie naturalne. W wyjątkowych sytuacjach u dorosłego człowieka maksymalna koncentracja może trwać bez odpoczynku do 60 minut, średnio 45. U dziecka może trwać kilka – kilkanaście minut. Kiedy myśli zaczynają uciekać, oznacza to, że czas na przerwę. Więc jeżeli Janek gra dwa razy w tygodniu po 1 godzinę, a Zosia od poniedziałku do piątku po dwadzieścia minut, i to jeszcze z 5-minutową przerwą, to Zosia nauczy się więcej, chociaż de facto poświęciła mniej czasu na naukę.

2. Zbyt szybkie tempo

Tempo utworu powinno dojrzewać samo; zbyt wczesne narzucenie szybkiego tempa powoduje niebezpieczne spięcia w aparacie gry, czy też utratę grawitacji, pogorszenie jakości dźwięku. Wyobraź sobie, że każde bezbłędne wykonanie np. etudy w średnim tempie jest niczym gromadzenie oszczędności na koncie w banku, natomiast każde wykonanie utworu w szybkim tempie to wypłacanie oszczędności. Nawet jeśli opanujesz znakomicie utwór i dużo koncertujesz, nie powinieneś zapominać o dalszym „gromadzeniu oszczędności”, aby w końcu nie powstał debet.

4. „Nie chce mi się wyjmować nut, znam to na pamięć”

Z takim podejściem nieświadomie naniesiesz „poprawki”, których ani kompozytor, ani Twój nauczyciel by sobie nie życzyli. Co więcej – nie zrealizujesz uwag swojego nauczyciela lub zrobisz to połowicznie.

5. Ćwiczenie trudnych miejsc

Brzmi jak żart? Chodzi konkretnie o to, żeby trudniejsze fragmenty maksymalnie uprościć, na przykład zwalniając tempo, czy ćwicząc oddzielnie prawą i lewą ręką (pianiści).

6. Przegrywanie od początku do końca

Naukę utworu muzycznego można porównać do nauki długiego wiersza. Zwykle zaczynamy od pierwszej zwrotki, po niej uczymy się drugiej, następnie powtarzamy pierwszą i drugą. Kolejnego dnia powtarzamy pierwszą i drugą, a następnie przystępujemy do nauki trzeciej, dopiero później czwartej i tak dalej... Analogicznie – najlepiej jest podzielić utwór na fragmenty, frazy, 8-takty.

W myśl zasady „mniej znaczy więcej”, mózg szybciej opanuje mniejsze partie materiału. W miarę postępów w grze można łączyć wyuczone fragmenty w większe części. Taki sposób pracy jest najszybszą metodą opanowania repertuaru. Ponad to ćwiczenie fragmentów daje gwarancję, że jeśli na scenie przydarzy się pomyłka, wykonawca może błyskawicznie „wskoczyć” w kolejny fragment, bo przecież wielokrotnie właśnie od niego rozpoczynał ćwiczenie. Wykonywanie utworu w całości ma sens dopiero w finalnej fazie pracy nad nim, kiedy poszczególne fragmenty są już wyćwiczone. Pod koniec ćwiczenia warto sprawdzić jak utwór zabrzmiał w całości, jednak i wtedy powinno się być wyczulonym na błędy. Należy zapamiętać, które miejsca wymagają poprawy i przy kolejnym ćwiczeniu to właśnie od nich rozpocząć doskonalenie repertuaru.

7. Porównywanie się do innych

Ważnym jest, by porównywać siebie do siebie, potrafić dostrzegać i doceniać własne postępy, nawet jeśli są osoby, które lepiej daną rzecz wykonują, a takie zawsze się znajdują. „Wczoraj tego nie wiedziałem, dzisiaj jestem mądrzejszy”, albo „zagrałem lepiej niż na poprzedniej lekcji i mogę dalej się rozwijać”. Porównywanie z innymi prowadzi do rywalizacji, a stąd krótka droga do... frustracji.

8. Brak refleksji i samokrytyki

Mechaniczne ćwiczenie oparte na powtarzaniu błędów grozi wyrobieniem złych nawyków, których ciężko będzie się pozbyć. W takim wypadku już lepiej byłoby nie ćwiczyć wcale, niż utrzymywać złe dźwięki, rytm itp. W domu sam dla siebie musisz być profesorem, jeśli masz trudności z wychwyceniem błędów, możesz nagrać się, a następnie odsłuchać.

9. Niedbalstwo

Często bywa, że do świadomości ucznia docierają błędy, ale nie poprawia ich z niedbalstwa. W rezultacie przyzwyczajają się do nich i utrwalają je. Usunięcie powstałych tą drogą nawyków wymaga później dodatkowego wysiłku i czasu. Jest to niejako praca „od nowa”. Dlatego też każde ćwiczenie czy utwór, a zwłaszcza jego trudniejsze fragmenty powinno się przegrywać z dużą starannością i dokładnością.

10. Negatywne nastawienie

Uwierz w swój sukces, nagradzaj się za postępy, czerp radość z tego, co robisz. Negatywne komunikaty typu: „po co się wysilać, skoro to i tak jest za trudne?” nie pomogą w pracy.

KONCERTOWY SAVOIR VIVRE

MGR ALEKSANDRA POLAK

Uczniowie szkoły muzycznej często biorą udział w koncertach, zarówno jako słuchacze, jak i wykonawcy, ważne jest więc, by poznali najważniejsze zasady koncertowego savoir vivre'u*.

WSKAZÓWKI DLA SŁUCHACZY

- Koncert jest „świętem muzyki”. Ubierz się odświętnie, by podkreślić szczególny charakter sytuacji i wyrazić szacunek dla występujących artystów.
- Na salę koncertową wejdź przynajmniej 5 minut przed koncertem i zajmij miejsce, a swoje okrycie wierzchnie, jeśli to możliwe, pozostaw w szatni.
- W czasie koncertu powinna panować całkowita cisza. Wszelkie dźwięki, które nie są muzyką rozpraszają zarówno wykonawców, jak i słuchaczy.
- Wyłącz telefon komórkowy, nie rozmawiaj, nie kręć się!
- Nie wychodź w trakcie trwania koncertu. Jeśli już musisz wyjść – zrób to podczas oklasków.
- Wykonawców powitaj i pożegnaj brawami. Uwaga! Jeśli utwór jest kilkuczęściowy, brawo bijemy dopiero po ostatniej części.

WSKAZÓWKI DLA WYKONAWCÓW

- Ubierz się odświętnie – wyrażasz w ten sposób szacunek dla publiczności.
- Twój strój i wygląd nie może cię rozpraszać ani krępować, powinien być wygodny.
- Wchodź na estradę spokojnie i z uśmiechem.
- Ukłoń się przed i po występie.
- Jeśli coś ci się nie uda, nie pokazuj tego po sobie. Słuchacz, który nie zna utworu, może w ogóle nie zorientować się, że coś poszło nie tak.
- Po zakończonym występie nie wychodź bez pożegnania ze swoim nauczycielem.

*Z fr. savoir – wiedzieć, vivre – żyć; „znajomość życia” – ogląda, dobre maniery, znajomość zasad.

Krótką lekcją historii muzyki. "Tristan i Izolda" to opera Wagnera. Gdy zaczniesz się o szóstej, to patrząc trzy godziny później na zegarek, okaże się, że jest dwadzieścia po szóstej.

Zygmunt i Regina postanowili pójść do opery. Kiedyś w końcu trzeba... Ubrali się odświętnie: on w garnitur, ona w suknie wieczorową. Stanęli po bilety w kolejce pod kasą. Słyszą, jak przed nimi jakiś facet zamawia:

- Tristan i Izolda. Dwa bilety poproszę.

Po chwili Zygmunt mówi do kasjerki:

- Zygmunt i Regina. Dla nas też dwa.

Bileterka do dwojga spóźnionych na koncert słuchaczy:

- Proszę tylko być cicho!

- Jak to cicho? Wszyscy już śpią?




Zgubiony przechodzień spytał spacerującego po Manhattanie nowojorczyka: „Jak się dostać do Carnegie Hall?”. Ten odpowiedział: „ćwiczyć, ćwiczyć i jeszcze raz ćwiczyć!”.



CARNEGIE HALL

Carnegie Hall – nowojorska sala koncertowa, jedna z najbardziej prestiżowych na świecie.



Na próbie sopranistka mówi oburzona do dyrygenta:

- Maestro! Ależ orkiestra musi grać ciszej, po prostu musi! Przecież jak będą grali tak głośno, to mnie w ogóle nie będzie słychać!
- Proszę mi wierzyć, szanowna pani, wyjdzie to pani tylko na dobre.

Rozmawiają muzycy podczas próby orkiestry:

- Ty! Dyrygent tak na ciebie przed chwilą spojrział, jakby zauważył, że zagrałeś nie ten dźwięk co trzeba!

- Spokojna głowa! Odwzajemniłem się takim spojrzeniem, jakbym zagrał właściwy!

WYWIAD Z...

Alan Balcerowski, nauczyciel klasy saksofonu. Ukończył studia magisterskie na Wydziale Instrumentalnym Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy – specjalność: saksofon. Studiuje także flet jazzowy w swojej Alma Mater oraz w Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu uczy się kompozycji z aranżacją. Gra na saksofonach sopranowym, altowym i tenorowym, a także na flecie poprzecznym, flecie altowym i piccolo oraz klarncie i klarncie basowym. W 2020 roku założył zespół Alan Balcerowski Quintet, wykonujący kompozycje lidera. Współpracował z wieloma orkiestrami i big bandami. Występował m. in. z Ewą Bem, Krystyną Prońko, Karen Edwards, Justyną Steczkowską, Beatą Kozidrak, Katarzyną Nosowską, Andrzejem Piasecznym, Stanley'em Breckenridge'm, Kasią Moś.

1. Jak się zaczęła Twoja przygoda z muzyką?

Przygoda... pełna przygód można powiedzieć. Jako dziecko lubiłem śpiewać, choć nie umiałem. W pewnym momencie zachciałem uczyć się gry na jakimś instrumencie. Zaczęłem uczęszczać na zajęcia gry na gitarze do domu kultury w moim rodzinnym mieście.



3. Kto z kompozytorów lub wykonawców miał lub ma na Ciebie największy wpływ w Twojej pracy artystycznej?

Wychowywałem się słuchając głównie muzyki rozrywkowej, poznałem twórczość kompozytorów takich jak Henryk Wars, Jerzy Petersburski, Jan Ptaszyn Wróblewski, Wojciecha Karolak. Duży wpływ wywarła na mnie muzyka zespołu „The Beatles”. Z wielką przyjemnością słuchałem także dzieł Fryderyka Chopina w wykonaniu Tatiany Shebanovej. Myślę, że idiom tej muzyki pozostał trwale w mojej pamięci. W szkole średniej słuchałem już dużo więcej muzyki tzw. klasycznej, uczęszczając na cotygodniowe, piątkowe koncerty w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach. Lubiłem twórczość Szostakowicza, Brahmsa. Kiedy byłem uczniem PSM II st. w Kielcach śpiewałem w szkolnym zespole wokalnym, poznając twórczość Roberta Parsonsa, Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego czy Jana Maklakiewicza. Obecnie zauważam u siebie rosnące zainteresowanie muzyką XX wieku. Niezwykle bliska jest mi twórczość Witolda Lutosławskiego (lubię słuchać jego III Symfonii). Jednak największy wpływ w mojej pracy artystycznej mają kompozytorzy muzyki jazzowej. Tu, zwykle, kompozytorzy są zarazem wykonawcami, a także aranżerami. Mógłbym wymieniać bardzo długo, ale ważni dla mnie są: Gerry Mulligan, Miles Davis, John Coltrane, Dexter Gordon, Eric Dolphy, Charles Mingus, Gil Evans, Maria Schneider, Roy Hargrove i wielu, wielu innych.

4. Co lubisz w pracy w szkole muzycznej?

Bardzo cenię sobie obecność szkoły muzycznej w moim życiu. Pamiętam, że jak zaczynałem naukę to szkoła muzyczna była „innym światem” od tego, który otaczał mnie na co dzień. Było w niej dużo życzliwości, profesjonalizmu, zdrowej rywalizacji. Można było rozwijać się na zajęciach indywidualnych lub w małych grupach. Czulo się oddanie i pomoc ze strony nauczycieli. My, uczniowie, mieliśmy podobne zainteresowania (związane z muzyką), co pozwalało zawiązywać przyjaźnie. Teraz, będąc nauczycielem szkoły muzycznej, pragnę budować relacje w szkole na tym fundamencie, który pamiętam z dzieciństwa. Uwielbiam obserwować rozwój młodych osób.

5. Twoje najlepsze i najgorsze chwile związane z muzyką.

Trudno określić mi najlepsze chwile związane z muzyką ze względu na ich mnogość i charakter. Zdecydowanie piękne chwile to te, kiedy mogę poznać wielkie nazwiska ze świata muzycznego. Wykonawców, dyrygentów.... Możliwość uczenia się od nich, przebywania z nimi, a szczególnie wspólne granie – dla mnie to spełnianie marzeń, których mam jeszcze sporo (ale niestety nie wszystkie mogą się spełnić). Zdarzają się też tak mocne, pozytywne! wrażenia w trakcie pewnych występów publicznych, jakich nie przeżyłem w żadnych innych okolicznościach w życiu. To zdecydowanie najlepsze chwile związane z muzyką. Te najgorsze dotyczą głównie mojego grania. Wtedy kiedy nie byłem wystarczająco przygotowany do występu, a zagrałem ...

6. Jaki jest Twój przepis na sukces muzyczny lub efektywne ćwiczenie?

Jak najczęściej i jak najwięcej grać! Szczególnie z kolegami i to, co nam się podoba.

7. Czy chciałabyś/chciałbyś wykonywać inny zawód obecnie i dlaczego?

Nie. Ten zawód, choć jest bardzo wymagający i „zazdrosny”, wierzę, że potrafi dać ogrom satysfakcji. To jest pełna i dobra rekompensata. Przynajmniej tak mi się wydaje.

8. Jakie są Twoje pasje, hobby poza muzyką?

Lubię podróżować, a to w zawodzie muzyka jest wartość dodana. Interesuję się kolejniactwem, kaligrafią. Cenię spacerowanie nad wodą i w górach, szczególnie tych niższych.

2. Dlaczego grasz na tym instrumencie?

Marzyłem o nauce gry na trąbce. Pewnego dnia zadzwoniłem do sekretariatu Państwowej Szkoły Muzycznej i powiedziałem o swoich marzeniach. Pani w słuchawce odpowiedziała, że klasy trąbki w szkole nie utworzono, ale jest klasa saksofonu! Tak oto zostałem uczniem, a potem absolwentem Państwowej Szkoły Muzycznej w Ostrowcu Świętokrzyskim w klasie saksofonu.

Bieżący nr przygotowali:
K.Sypek, A. Polak, A. Balcerowski.